

Przyjdź na koncert!

Chcesz posłuchać muzyki, po-
bując się w jej rytm i mile spędzić
czas? Przyjdź w piątek na kon-
cert! Pobawisz się, a przy okazji
pomogiesz 14-letniemu Robertowi
choremu na złośliwy nowotwór.

Czytaj na str. 2 i 9

LUDZIE

Komendant na emeryturze

Młodszy brygadier Sta-
niśław Krawczyk pożegnał
się ze swoimi podwładnymi



i tymi wszystkimi, z którymi
współpracował przez 16 lat
swojej komendantury. - Jesteś
człowiekiem o wielkim sercu,
zaangażowaniu i wielkiej
determinacji - mówił podczas
uroczystości st. bryg. Ryszard
Kamiński, były komendant
wojewódzki PSP w Poznaniu.

Stanisław Krawczyk na
emeryturę przeszedł po 35
latach pracy, w tym 34 w stra-
ży pożarnej w Jarocinie.

Czytaj na str. 7

Widownia z gziką



Widownia jarocińskiego amfiteatru
w niedzielne popołudnie wypełniła się
prawie w całości. Prawdziwe tłumy
ściągnęły na koncert finałowy X
Międzynarodowych Spotkań Folk-
lorystycznych. W tym roku serca
jarociniaków podbił Zespół Pieśni
Narodowej „Rostów” z Rostowa
w Rosji (na zdjęciu), który przed-
stawił program oparty o motywy
ludowe. Dużą popularnością cieszyły
się stoiska gastronomiczne przygo-
towane wspólnie z zespołami śpie-
waczymi. Na widowni można było
zobaczyć wiele osób zjadających
się chlebem ze smalcem i ogórkiem
czy ziemniakami z gziką.

Szerzej za tydzień

CZYM JEŹDŻĄ NASZE VIP-Y

Samochód JAK KOŃ?

Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki marzy o lamborghini, Leszek Ku-
biak, zastępca komendanta policji o futurystycznej sylwetce renault
megane. Włodarz Nowego Miasta Aleksander Podemski już spełnił
swoją motoryzacyjny kaprys. Starosta Stanisław Martuzalski nie ma-
rzy, bo według niego, samochód, jak niegdyś koń, służy jedynie do
jazdy.

Czytaj na str. 8 i 9

Burmistrz Żerkowa
Janusz Jajczyk
mówi, że fanem
motoryzacji nie jest.
Jak musi, wsiada
za kierownicę
alfy romeo albo
opla vectry.



Co w samochodzie
jest "hitem"
dla Wiesławy Biegun,
współwłaścicielki
zakładów mięsnych
z Jaraczewa?



Aleksander Podemski
od niedawna
jeździ toyotą avensis.
W swoim garażu
ma jednak
też auto
do „zadań
specjalnych”.

TRZY POŻARY OD PIORUNÓW

Trzy pożary - to skutki nawałnicy,
która w poniedziałkowy wieczór
przeszła nad Ziemią Jarocińską.
Od piorunów zajęły się stodoła
i budynki inwentarskie.



Burza nad naszym terenem
pojawiała się kilka minut po godzinie
18.00. Od piorunów wybuchły
pożary. Strażacy wyjeżdżali do nich
trzy razy. Ogień doszczętnie strawił
drewnianą stodołę w Chwałęcinie
(gm. Nowe Miasto). - Jak przy-
jechaliśmy to cała stodoła była
w płomieniach. Nie było już co
ratować. Skupiliśmy się na ochronie
pozostałych budynków - relacjono-
wał jeden z druhów OSP z Kłęki.
Z żywiołem walczyło 6 zastępów
straży pożarnej. Właściciel posesji
zasłabł. Potrzebna była pomoc
lekarza.



Dwa pożary od wyładowań
atmosferycznych wybuchły w Ra-
cendowie (gm. Kotlin). Ogień poja-
wił się w dwóch gospodarstwach.
Żywioł strawił część budynków
inwentarskich.

(era)

Śmierć przez alkohol

38-letni mężczyzna nie żyje,
a dwie osoby przebywają w szpitalu.
Wszystko po tym, jak rozpedzony
volkswagen golf prowadzony przez
pijanego kierowcę wypadł z drogi
i zatrzymał się w lesie. Tragedia
wydarzyła się w nocy 30 czerwca
na drodze Tarce - Lubina Mała.

Kilka godzin wcześniej pijany
kierowca peugota dachował na
drodze pomiędzy Wolą Książącą
a Wysogotówkiem (gm. Kotlin).
Czarną serią na naszych drogach
rozpoczął piątkowy wypadek w Rusku,
w którym ucierpiały dwie osoby.

Czytaj na str. 4



POMOC DLA ROBERTA

Przyjdź na koncert!

Chcesz posłuchać muzyki, pobujać się w jej rytm i mile spędzić czas? Przyjdź w piątek do JOK-u na koncert! Pobawisz się, a przy okazji pomożesz 14-letniemu Robertowi choremu na złośliwy nowotwór.

Trwają przygotowania do koncertu, który odbędzie się w najbliższy piątek w Jarocińskim Ośrodku Kultury (początek - godz. 18.00). W jego organizację zaangażowało się wielu młodych ludzi. O to, jak można pomóc Robertowi, którego czeka przeszczep, dopytują się ci, którzy go znają, a także zupełnie obce osoby, przejęte tym, z czym chłopiec każdego dnia musi się zmagać. Szansą na wyleczenie Roberta jest przeszczep. Na razie poszukiwany jest dawca. Po przeszczepie chłopiec musi wrócić do wyremontowanego, sterylizowanego mieszkania. Na ten remont i na inne wydatki związane z leczeniem potrzebne są pieniądze. Każdy z nas może pomóc. Przychodząc na koncert, wpłacając pieniądze na konto lub oferując inne wsparcie.

Artykuł o Robertcie opublikowaliśmy w poprzednim numerze „Gazety”, która ukazała się w ubiegły wtorek. Już w środę do naszej redakcji nadszedł mail z OSP w Jarocinie.

(...) Robert jest naszym druhem i chętnie włączymy się w pomoc chłopcu. (...) Zdeklarowaliśmy się,



że część pieniędzy, które otrzymujemy za wyjazdy do akcji ratowniczo-gaśniczych, prześlemy na leczenie Roberta. Chcielibyśmy także przyjechać na koncert, który organizujecie, wozem bojowym i uatrakcyjnić w ten sposób tę imprezę. Nasi druhowie, którzy znają Roberta, są chętni do przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na koncercie, jak i na zbliżających się „Rytmach”. (...)

Ze strażackim pozdrowieniem
Naczelnik OSP Jarocin
Piotr Janiuk

Cieszymy się z zadeklarowanej przez strażaków pomocy... Mamy nadzieję, że los Roberta poruszył nie tylko ich. Ty też możesz pomóc. (akf)

Możesz też wpłacić pieniądze na konto Rady Rodziców
Gimnazjum nr 1 w Jarocinie.

Oto numer konta:

96 1020 2212 0000 5002 0093 2608
z dopiskiem „Dla Roberta”



WIĘKSZE WPŁYWY Z PIT-ÓW DO BUDŻETU
GMINY JAROCIN O OKOŁO MILION ZŁOTYCH

Podatek na szkoły

Prawie milion złotych więcej niż planowano wpłynęło do tej pory do budżetu gminy Jarocin z podatku dochodowego od osób fizycznych. - Aktualny plan, który otrzymaliśmy z ministerstwa finansów, wynosi 16 mln 475 tys. zł. Wpływy do miesiąca maja pozwalają mi sądzić, że przychody na koniec roku będą wyższe o kwotę ponad miliona złotych - mówi Michał Żabiński, skarbnik gminy Jarocin.

Dodatkowe pieniądze mają być przeznaczone na termomodernizację placówek oświatowych: przedszkoli nr 1, 2 i 6 w Jarocinie oraz szkoły w Golinie. Oprócz

kwoty ze zwiększonych wpływów podatkowych, 26 czerwca gmina ma otrzymać 1 mln zł umorzenia pożyczki w wysokości 12 mln zł z narodowego funduszu ochrony środowiska, która zaciągnięta została na rozbudowę oczyszczalni w Cielczy w 1997 r., w kadencji burmistrza Pawła Jachowskiego. Środki z umorzenia - 800 tys. zł, również zostaną przeznaczone na termomodernizację wymienionych placówek oświatowych, po 200 tys. zł na każdy obiekt. Pozostałe 200 tys. zł zostanie zainwestowane w budowę drogi dojazdowej do szkoły w Roszkowie. (ag)

Czekają na tych, co oddali dużo

W czwartek 31 maja zakończyło się oddawanie krwi w ramach akcji „750 litrów krwi na 750-lecie miasta Jarocina”, zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż wspólnie z Klubem Honorowych Dawców Krwi. Akcja trwała od 1 czerwca 2005 roku. Krwiodawcy w tym czasie oddali 1.340,180 litra tego cennego leku. Dla tych, którzy w czasie trwania akcji oddali minimum 2,250 litra krwi, przewidziane są specjalne wyróżnienia. Osoby takie mogą zgłaszać się w biurze PCK w Jarocinie do dnia 31 sierpnia. Organizatorzy przypominają również o konieczności okazania się przy zgłoszeniu legitymacją HDK. Biuro PCK (Jarocin, ul. Poznańska 1a, tel. (0-62) 747-25-14) czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00. W wyjątkowych przypadkach można zgłosić telefonicznie lub pocztą e-mail: pckjarocin@neostrada.pl (należy podać imię i nazwisko, adres, telefon kontaktowy i ilość oddanej krwi w dniach od 1.06.2005 do 31.05.2007). (ls)

Rusza giełda

Biblioteka „Pod Ratuszem” w Jarocinie po raz kolejny zaprasza na giełdę podręczników szkolnych.

Książki będzie można sprzedawać i kupować w podcieniach ratusza od 6 lipca do 31 sierpnia, w każdy piątek w godzinach od 8.00 do 12.00. (akf)

BURMISTRZ JAROCINA
PODZIELIŁ NIECAŁE
5 TYS. ZŁ

Stypendia dla dziesięciu

Stypendium w wysokości od 50 do 100 zł miesięcznie będzie dostawało dziesięciu sportowców z gminy Jarocin. Pieniądze burmistrz Jarocina przyznał im na 6 miesięcy, od lipca do grudnia. Na stypendia gmina wyda 4.380 zł.

Pieniądze będą otrzymywać podopieczni trzech klubów sportowych: jedna osoba z „Victorii” Jarocin, trzy z „Białych Tygrysów” Golina oraz sześciu z Taekwondo „Jedynka” Jarocin. Jak poinformowała „Gazetę” Karolina Makowska z kancelarii burmistrza, tylko te kluby ubiegały się o stypendia. (ag)



WŁADZE GMINY JARACZEWO SPOTKAŁY SIĘ
Z MŁODYMI PIŁKARZAMI Z GOLI

Raz przegrali



WÓJT DARIUSZ STRUGAŁA wręczył młodym sportowcom piłki i dyplomy, a potem ustawił się z nimi do pamiątkowego zdjęcia

Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Goli zajęła drugie miejsce w Wielkopolsce w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Nożnej.

- Chcieliśmy wam podziękować. Reprezentujecie nie tylko szkołę, ale również na zewnątrz gminę Jaraczewo. To ważne, że potrafiacie pogodzić naukę z rozwojem umiejętności sportowych - mówił wójt Dariusz Strugała. Władze gminy młodym piłkarzom ze Szkoły Podstawowej w Goli pogratulowały w przeddzień zakończenia roku szkolnego.

Spotkanie było wypełnione ciepłymi i miłymi słowami. Za pracę i zaangażowanie chwalił swoich podopiecznych trener Mariusz Wojtkowiak. - Przegrali tylko jeden mecz i to był mecz

finalowy. Można powiedzieć, że to był pech. W eliminacjach z tą drużyną, z którą spotkaliśmy się w finale - Leszno nr 7, wygraliśmy 2:1. W grupie zajęliśmy pierwsze miejsce. (...) W finale zagraliśmy z Lesznem. Niestety, chłopcy byli strasznie zmęczeni, bo nie mieliśmy zawodników rezerwowych - mówił Wojtkowiak.

Obecna na spotkaniu Helena Jakrzeska, dyrektor SP w Goli dziękowała trenerowi. - Jest to niepospolity człowiek z ogromną charyzmą i potrafił zjednać, zbudować zespół - mówiła dyrektorka szkoły. Piłkarze otrzymali od władz samorządowych listy gratulacyjne i piłki. (era)



POMYŁKA W TWARDOWIE

Sołtys ją przestawi

- Chyba zrobię tak, jak to było w... - nie będę wymieniał tej miejscowości naszej gminy - i sam ją przestawię - stwierdził sołtys Twardowa, krytykując zaniedbania zarządu dróg powiatowych.

Marian Żurek zapewnił najpierw: - Nie chcę być agresywny. Później wyjaśnił, z jakim problemem boryka się w swym sołectwie - ze źle postawioną tablicą z nazwą miejscowości. - To było chyba już w listopadzie. Zarząd (dróg powiatowych - przyp. red.) zapomniał. Do dzisiaj ta tablica, jak stała, tak stoi, koło hydroforu, gdzie się Twardów zaczyna. Jadą samochody i tak szpurują, bo myślą, że tam jeszcze nie ma zabudowań. Tak długo będą jeździć, aż będzie wypadek. Chyba zrobię tak, jak to było w... - nie będę wymieniał tej miejscowości naszej gminy - i sam ją przestawię - zapowiedział.

Wójt gminy Walenty Kwaśniewski przyznał, że pomyliło się drogowcom ustawianie tablicy. - Oni przesunęli tablicę,

według mnie, z napisem „Wola Książęca”, bliżej Twardowa. Nie ta tablica została przesunięta - powiedział wójt.

Sołtys wioski nie ukrywał swojego rozżalenia. - Zapomnieli o drogach w pewnych gminach. Nie ma żadnej kontroli. Mają samochód, to co jakiś czas by objechali - dodał. (akf)



- ZAPOMNIELI O DROGACH w pewnych gminach - mówił sołtys Marian Żurek.

ŻERKOWSCY RADNI W SPRAWIE PLAKATÓW NA WSIACH

O centrum i braku informacji

Żerkowscy radni wystu-
chali informacji o działalności
Mickiewiczowskiego Centrum
Turystycznego na połączonym po-
siedzeniu obu komisji. Wakacyjne
plany przedstawił dyrektor Kasper
Ekert. - Baseny ruszają wraz z po-
czątkiem wakacji. Czynne będą
tak jak do tej pory w godz. 10.00
- 20.00. Poza basenami funkcjonuje

jego budżetu. Zaistniała jednak
konieczność zainstalowania do-
datkowych elementów klimatyzacy-
jnych. Ta, która była zaprojek-
towana, była przewidywana tylko
na spotkania, konferencje, a nie
na imprezy typu wesela, zabawy
taneczne. Trzeba zwiększyć środki,
bo trudno byłoby oczekiwać, że
przez pół roku działalności

sygnalizowany jeszcze w czasach,
gdy istniał Miejsko-Gminny Ośrodek
Kultury. Przez naszą gminę prze-
jeżdżał ostatnio wyścig kolarski
i nikt z mieszkańców Żernik czy
Prusinowa nie wiedział nic - po-
wiedział Szóstek. Radny Jerzy
Żurek dodał, że na terenie gminy
więcej jest plakatów informujących
o imprezach odbywających się poza
terenem gminy i powiatu. Burmistrz
Janusz Jajczyk stwierdził jednak,
że niewielu mieszkańców wsi de-
cyduje się na udział w imprezach.

- Na siłę kogoś ciągnąć się nie da.
Informacje o wszystkich imprezach
są na stronie internetowej. Nie ma
więc problemu, żeby ludzie nie
wiedzieli. Informacje trafiają też do
szkół. W przypadku Śmielowa, wiem
że państwo Kostolowscy wydzwania-
ją do wielu osób z informacjami.
Do tej kultury wielu ma stosunek
ambiwalentny. Jak się rozmawia,
to są na tak, ale jak przyjdzie co
do czego, to ich na tych imprezach
nie ma - włączył się do dyskusji
Janusz Jajczyk. Wymianę zdań
zakończyła przewodnicząca rady
Barbara Urbańska. - Ważne, żeby
informacja była. My przynajmniej
będziemy w porządku, że taki wiado-
mości dajemy. A kto będzie chciał,
to skorzysta. A może ktoś taka
informacja zachęci - stwierdziła
przewodnicząca.

Radny Grzegorz Andraszak
chciał wiedzieć, czy przewiduje
się darmowe karnety na basen
dla dzieci z rodzin najuboższych.
- Nie. Takiej formy nie przewidu-
jemy. Obowiązuje tylko zasada, że
dzieci do lat 6 i osoby niepełno-
sprawne wchodzą za darmo. Jeżeli
chodzi o dzieci z rodzin ubogich,
to powinny być jakieś inne formy,
starania ze strony stowarzyszeń,
organizacji - odpowiedział Kasper
Ekert. Temat braku plakatów
wrócił raz jeszcze na zakończe-
nie posiedzenia komisji. Janusz
Szóstek ponownie wnioskował
o wywieszanie plakatów. - Dobrze
byłoby również przygotować in-
formator dla mieszkańców gmi-
ny. Na to opracowanie dotyczące
środowiska wydaliśmy pieniądze.
My przeczytamy, a społeczeństwo
co będzie wiedzieć? Gazeta część
napisze, a potem ludzie chodzą i się
pytają. Powinno zostać wydruko-
wane opracowanie dla mieszkań-
ców. Jak będzie w informatorze, to
ludzie będą wiedzieli, co ich czeka.
A myśli pan, że środowisko wiejskie
codziennie patrzy w internet, żeby
zobaczyć, co się w gminie dzieje?
- mówił radny Szóstek.

(ls)



Fot. Lidia Słowacka

NA PYTANIA RADNYCH dotyczące przede wszystkim basenów i promocji
imprez odbywających się na terenie gminy Żerków odpowiadał Kasper
Ekert, dyrektor Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego (z prawej)

również i cieszy się coraz większym
powodzeniem - siłownia, sauna
i kabina ciepła. One funkcjonują
przez sześć dni w tygodniu, także
w czasie wakacji. Od poniedziałku
do piątku czynne są w godz. 13.00
- 20.00 i w soboty w godz. 10.00
- 15.00. Siłownia cieszy się dużą
popularnością wśród młodzieży
oraz, co ciekawe, wśród pań i to od
tych najmłodszych do tych bardziej
dojrzałych. Ceny kształtują się od
4 zł za godzinę, ale można nabyć
również karnety na 16 wejściówek.
Jest trener, który ustala program
dla pań, które chcą popracować nad
swoją sylwetką - wyjaśnił Kasper
Ekert. Dyrektor MCT podkreślił,
że w tym roku w gminie Żerków
wrócił zapoczątkowany kilka lat
wcześniej cykl „Letnia Scena
w Śmielowie”. Zainaugurowana
została przedstawieniem „Fredro
bez maski”. Na organizację imprezy
centrum pozyskało dotację z Urzędu
Marszałkowskiego.

Przez cały czas w Centrum
Mickiewiczowskim organizo-
wane są spotkania i konferencje.
Niedawno w Żerkowie odbywało się
szkolenie organizowane przez Urząd
Wojewódzki w Poznaniu na temat
zarządzania kryzysowego. Burmistrz
Janusz Jajczyk poinformował rad-
nych, że w najbliższym czasie
zaistnieje konieczność uchwalenia
dotacji dla Mickiewiczowskiego
Centrum Turystycznego w Żerko-
wie. - Wszystkie inwestycje i remonty
centrum prowadzi w ramach swo-

wypracowaliby jakieś fundusze.
Zresztą już i tak inwestowali to co
zarobią w sprzęt, naczynia - mówił
burmistrz Żerkowa. Janusz Jajczyk
podkreślił, że kolejną konieczną
inwestycją w Mickiewiczowskim
Centrum Turystycznym jest wy-
miana starych okien w bloku „B”.
- W tej chwili najważniejsze jest
jednak zwiększenie na czas lata
mocy klimatyzacji w sali głównej na
piętrze. Na dole jeszcze wystarcza
to, co jest, ale na górze przy upałach
i dużej liczbie uczestników ciężko
jest wytrzymać. Dlatego uważam,
że zasilenie centrum z naszego
budżetu jest konieczne - podkreślił
burmistrz Jajczyk. - Szkolenia są
oczywiście lepsze i gorsze. Trudno,
żeby coś takiego jak wyścig kolarski
czy zawody szachowe były jakoś
szczególnie dochodowe. Najlepsze
są szkolenia organizowane przez
firmy czy urzędy, które mają wy-
sokie wymagania, ale i dobrze
płacą. Coś konkretnego na temat
centrum będzie można powiedzieć
dopiero w przyszłym roku, gdy ruszy
cały obiekt i będzie odpowiednia
reklama.

Radni zwrócili uwagę na niewy-
starczającą informację o imprezach,
szczególnie na terenach wiejskich.
Janusz Szóstek wnioskował, aby
rozwieszać więcej plakatów.
- Może by tak wreszcie uruchomić
jakąś osobę w centrum, która by
się zajęła przekazywaniem infor-
macji o imprezach. Sytuacja jest
beznadziejna. Ten problem był już



JAROCIŃSKIE PIEŁĘGNIARKI PROTESTUJĄ
W WARSZAWIE I JAROCINIE

Pikietują przed szpitalem

Pielęgniarki i położne co-
dziennie przez 15 minut pikie-
tują przed szpitalem w Jarocinie.
W ten sposób wspierają koleżanki

w Warszawie, kiedy 20 czerwca
o 7.19 zostały zepchnięte z ulicy.
Pikietujące uderzają o dłonie bu-
telkami plastikowymi po wodzie



PRZEZ TYDZIEŃ PIEŁĘGNIARKI PIKIELOWAŁY przed budynkiem
szpitala w Jarocinie

protestujące przed kancelarią
premiera w Warszawie. W białym
miasteczku od prawie dwóch
tygodni są także przedstawiciele
jarocińskiego średniego personelu
medycznego.

- Protestujemy w ten sposób,
który nas obciąża, nie chcemy
swojej akcji przekładać na pacjen-
tów, żeby oni nie cierpieli - mówi
Sławomir Zieliński, przewod-
niczący Związku Zawodowego
Pielęgniarek i Położnych w Ja-
rocinie.

Od poniedziałku 25 czerwca ja-
rocińskiego pielęgniarki i położne
codziennie przez 15 minut pikie-
tują przed szpitalem. Manifestacja
rozpoczyna się 19 minut po godzi-
nie 12.00. Dlaczego? Jest to forma
solidarności z protestującymi

mineralnej, w której znajdują się
monety. Jak długo potrwa akcja?
- Czekamy na wynik dzisiejszych
rozmów i dalsze decyzje zarzą-
du krajowego naszego związk-
ku - mówi Sławomir Zieliński.
W poniedziałek w południe miały
się rozpocząć rozmowy ministra
Zbigniewa Religi ze związkow-
cami z ochrony zdrowia.

Pielęgniarki i położne doma-
gają się utrzymania podwyżki
płac, którą wywalczyły sobie
w ubiegłym roku i wzrostu wy-
nagrodzeń do 3.000 zł brutto.

Protest również kontynuują
lekarze z jarocińskiego szpitala.
Ich akcja polega na oplakatowaniu
i oflagowaniu budynku. Czasami
wspomagają pielęgniarki w pikie-
cie przed szpitalem. (era)

OGŁOSZENIE



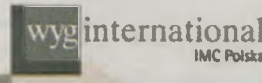
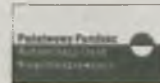
WYG International Sp. z o.o. - Wykonawca Projektu „Gotowi do
pracy - wsparcie osób niepełnosprawnych w podejmowaniu zatrudnie-
nia” ogłasza rekrutację beneficjentów do realizowanego Projektu. Do
udziału zapraszamy osoby pełnoletnie niepełnosprawne, z orzeczoną
umiarkowaną lub znaczną stopniem niepełnosprawności.

Zajęcia są prowadzone w 12-dniowych sesjach warsztatowych,
których celem jest zwiększenie możliwości znalezienia zatrudnienia
przez osoby niepełnosprawne na otwartym rynku pracy. Uczestnictwo
w Projekcie jest bezpłatne. Wykonawca oferuje możliwość organizacji
transportu lub zwrot kosztów podróży do miejsc prowadzenia warsztatów,
w atrakcyjnych ośrodkach przystosowanych do potrzeb osób niepełno-
sprawnych. Beneficjenci mają zagwarantowane noclegi i wyżywienie
podczas trwania zajęć.

Formularze zgłoszeniowe należy przysyłać do siedziby Biura Projektu:
WYG International Sp. z o.o., ul. PCK 10/5, 40-057 Katowice.

Dodatkowe informacje można uzyskać także pod numerami
telefonów: (0-32) 743-58-44, (0-32) 743-58-40, (0-32) 743-58-42.
Dostępny jest również numer infolinii: 0-801/700-705 oraz informacje
na stronie www.gotowidopracy.info.pl

Projekt „Gotowi do pracy - wsparcie osób niepełnosprawnych w podejmowaniu
zatrudnienia” realizowany jest na zlecenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego.





TRZY WYPADKI NA DROGACH POWIATU
W CIĄGU NIESPEŁNA SZESNASTU GODZIN

Czarna seria na drogach

Jedna osoba zginęła, a 5 zostało rannych w wypadkach, które w piątek i sobotę wydarzyły się na drogach powiatu jarocińskiego. W Woli Książęcej dachował kierowca peugota. W Lubini

Międzykrowa.

Wyjątkowo groźnie na naszych drogach było w piątek, 29 czerwca. Fatalna seria rozpoczęła się kilka minut po godzinie 8.00. W Rusku (gm. Jaraczewo) kierujący iveco



KIEROWCA I PASAŻER VOLKSWAGENA wymagali hospitalizacji

Małej rozpędzony volkswagen golf, prowadzony przez pijanego kierowcę, wypadł z drogi i zatrzymał się w lesie. Zginął 38-letni mężczyzna, mieszkaniec

nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z volkswagenem T4. Dwie osoby podróżujące volkswagenem trafiły do szpitala.

Zatrważający przebieg miała kraksa, która wydarzyła się na drodze pomiędzy Wolą Książącą a Wysogotówkiem (gm. Kotlin). Dziesięć minut przed godziną 11.00 Centrum Powiadamiania Ratunkowego otrzymało zgłoszenie o mężczyźnie uwięzionym pod samochodem. Jak ustaliła policja, jadący po pijaku peugotem

za pomocą sprzętu pneumatycznego, poduszek niskiego podnoszenia i rozpieracza kolumnowego oraz ciągnika rolniczego z turem uwolnili przygniecioną osobę - relacjonuje st. kpt. Robert Kaczmarek, rzecznik prasowy KP Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. 42-latek trafił do szpitala. - Przyczyną wypadku był najprawdopodobniej



MĘCZYŻNA UWOLNIONY spod auta był przytomny

Roman R., mieszkaniec gminy Jarocin, nie opanował pojazdu na łuku drogi, auto dachowało. Kierowca wypadł z auta i został nim przygnieciony. Mężczyzna był przytomny. Rozmawiał cały czas z ratownikami podczas wydobywania go spod pojazdu. - Strażacy

alkohol. Mężczyźnie pobrano krew do badań. Od kierowcy było czuć woń alkoholu - mówi sierż. szt. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

W działaniach uczestniczyli strażacy z JRG Jarocin i OSP Witaszycy.

- mówi st. kpt. Robert Kaczmarek. 30-letni kierowca volkswagena z Wolicy Pustej i 21-letni pasażer z Witaszycy trafili do szpitala w Jarocinie. Policja w organizmie prowadzącego auto stwierdziła 1,8 promila alkoholu.

W akcji ratunkowej oprócz pogotowia i policji uczestniczyli strażacy z JRG Jarocin i OSP Racendów. Ratownicy przeszukali las. Były kłopoty z ustaleniem ilości osób podróżujących autem.

(era)



WIEŚCI KRYMINALNE

Szyba za 400 zł

Szybę wystawową o wartości 400 zł wybito w nocy z 24 na 25 czerwca w sklepie spożywczym na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie.

Kradli i wpadli

Trzy osoby ujęli pracownicy ochrony w jednym ze sklepów na ul. T. Kościuszki w Jarocinie. Kradły artykuły spożywcze. Złodzieje wpadli 27 czerwca.

Awantury w domu

Od 25 czerwca do 2 lipca jarocińska policja odnotowała 52 interwencje. Funkcjonariusze 9 razy wyjeżdżali do awantur w domach. Na drogach wydarzyło się 10 kolizji.

(era)



► **Połamane drzewa.** W minionym tygodniu strażacy siedem razy wyjeżdżali do powalonych i połamanych drzew. W nocy z 26 na 27 czerwca nad powiatem zerwał się silny wiatr. Z gałęziami strażacy zmagali się w Zalesiu, Tarcach, Witaszycach, Jarocinie oraz na drogach z Jaraczewa do Chwałkowa Kościelnego i z Poręby do Cerekwicy. Wichura uszkodziła także maszt antenowy na budynku OSP w Jarocinie.

► **Renaultem w drzewo.** Jedna osoba ucierpiała w wypadku, który wydarzył się 26 czerwca w Wilczy. W powalone na jezdni drzewo uderzył renault. Osoba poszkodowana trafiła do szpitala.

► **Podtopienia.** Ulewny deszcz 26 czerwca sprawił, że strażacy trzy razy wyjeżdżali do wypompowywania wody. Wodę wylewali z piwnicy na ul. Świętego Ducha, sklepu na ul. Wrocławskiej i tuneli na dworcu PKP w Jarocinie.

► **Plamy na drodze.** 27 czerwca na ul. Kasztanowej w Jarocinie strażacy usuwali plamę oleju. Dwa dni później z tłustą cieszą walczyli na drodze krajowej nr 11 w Wyszach.

► **Pożary.** 28 czerwca na ul. Opłotki w Jarocinie ratownicy gasili palące się dwa baloty słomy. Tego samego dnia okiełznali płomienie na śmietniku na ul. Cmentarnej w Witaszycach. 29 czerwca zostali wezwani do palącego się kontenera na śmieci przy cmentarzu w Wilkowyi. Przyczyną wszystkich zdarzeń było zaproszenie ognia przez nieznane osoby.

► **Zderzenie ciężarówek.** Jedna osoba ranna - to bilans kraksy, która wydarzyła się w 30 czerwca na drodze krajowej nr 11 w Wyszach. Zderzyły się samochód ciężarowy iveco i ciągnik siodłowy z naczepą. W akcji uczestniczyli ratownicy JRG Jarocin i OSP Kotlin.

► **Rozwścieczone owady.** W minionym tygodniu strażacy dwa razy wyjeżdżali do rozwścieczonych szerszeni i os w Jarocinie.

(era)

ALKOHOL Z ROZPUSZCZALNIKA

21-letni Karol F. i Rafał S. oraz 47-letni Wiesław T. z Jarocina odpowiadają za handel nielegalnym spirytusem. Wcześniej byli już karani za podobne przestępstwa. Grozi im do dwóch lat pozbawienia wolności.

Mężczyźni w ręce policji wpadli 26 czerwca, kiedy przewozili 1.000 litrów wyrobów alkoholowych bez polskich znaków towarowych akcyzy. Jak ustalili policjanci, 21-letni Karol F., prowadzący działalność gospodarczą wraz z 21-letnim Rafałem S., na terenie posesji swojego przyszłego teścia Wiesława T. przerabiali rozpuszczalnik spirytusowy na spożywczy alkohol. W trakcie kontroli posesji należącej do 47-latkę funkcjonariusze zabezpieczyli samochód osobowy ford escort wraz z przyczepą, na której znajdował się plastikowy pojemnik z 1.000 litrów rozpuszczalnika spirytusowego o wartości 3.000 zł oraz komponenty i urządzenia służące do przerobu spirytusu na spożywczy. „Zatrzymani miesięcznie mogli przerabiać około 5 tys. litrów fałszywego spirytusu. Proceder polegał na tym, że mężczyźni kupowali rozpuszczalnik spirytusowy w jednej z hurtowni w kraju. Przy użyciu specjalnych komponentów i destylacji przerabiali go na spirytus spożywczy” - czytamy w komunikacie Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, której policjanci wspólnie z jarocińskimi funkcjonariuszami zatrzymali mężczyzn trudniących się nielegalnym procederem.

(era)

Ileki z apteki

Od 2 do 8 lipca dyżur oraz pogotowie pracy w godz. 23.00-8.00 pełni apteka „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7/9, tel. (0-62) 747-25-63).

W każdą niedzielę w godz. 9.00-15.00 czynna jest również apteka „Św. Marcin” (Jarocin, Rynek 13, tel. (0-62) 747-26-56), a od 15.00 do 20.00 - apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. (0-62) 747-27-16).

Od 2 do 15 lipca dyżur oraz pogotowie pracy w godz. 23.00-8.00 będzie pełnić apteka „Remedium” (Jarocin, ul. Wrocławska 46a, tel. (0-62) 747-15-50).

problem na telefon

Policijny telefon zaufania - do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie (0-62) 747-22-41 - do Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu 0-800/130-334.

W Jarocinie (0-62) 747-15-22. **Ośrodek Terapii Uzależnień** ul. Kościuszki 18, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 20.00. Terapia dla osób uzależnionych i członków ich rodzin. Interwencja kryzysowa dla ofiar przemocy.

Klub Abstynenta czynny od wtorku do piątku i w niedzielę w godz. 16.00 - 20.00 w Skarbczyku (Jarocin, Park 1).

Grupa AA „Oaza” spotyka się w każdy wtorek w godz. 18.00 do 20.00 w Skarbczyku.

Grupa AA „Serafin” spotyka się w każdy czwartek w godz. 18.00 do 20.00 w klasztorze o.o. franciszkanów (Jarocin, ul. Wojska Polskiego 64).

Grupa AI-Anon dla rodzin spotyka się w każdy wtorek w godz. 18.00 do 20.00 w Skarbczyku.

Punkt Konsultacyjny dla rodziców oraz młodzieży eksperymentującej i uzależnionej od alkoholu i narkotyków działa w każdą sobotę na terenie Ośrodka Terapii Uzależnień w Jarocinie, ul. Kościuszki 18, w godz. 9.00 do 13.00 (informacja telefoniczna (0-62) 747-15-22).

W Żerkowie punkt konsultacyjny ds. uzależnień i przemocy czynny jest w środy w godz. 17.00-19.00. Spotkania grupy AA odbywają się w poniedziałki o godz. 18.00 w Domu Strażaka w Żerkowie, ul. 700-lecia (lp.).

W ośrodku zdrowia w Jaraczewie (0-62) 740-80-13 w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 17.00 do 19.00 czynny jest punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin.

W ośrodku zdrowia w Rusku (0-62) 740-80-13 w drugi i czwarty wtorek miesiąca w godz. 17.00 do 18.00 czynny jest punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin.

WÓJTOWI KOTLINA NIE JEST WSTYD

Plac zabaw trafił na sesję

- **Myśmy mieli plac zabaw, tutaj za urzędem. Został rozniesiony przez dorosłych. Nie przez dzieci, tylko przez dorosłe społeczeństwo** - stwierdził na ostatniej sesji wójt gminy Walenty Kwaśniewski.



Tyle pozostało z placu zabaw, który do niedawna istniał przy budynku urzędu, w centrum Kotlina.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Podczas głosowania nad zmianami w budżecie, dwóch radnych - Krzysztof Szyszka i Maciej Skowron wstrzymali się od głosu. - Na początku roku była mowa o tym, że nie ma pieniędzy. Rozumiałem to, ale mamy teraz wpływy ze sprzedaży sieci gazowej i nie ustąpię. Znam wypowiedzi mieszkańców, głównie tych, co mają rodziny i małe dzieci. Będę się domagał, żeby w Kotlinie wydzielić miejsce i zrobić chociaż dwie, trzy huśtawki i ślizgawkę dla tych dzieci. Trzeba to uwzględnić. To nie może być spawane z rurki, tylko przetestowane - mówił Krzysztof Szyszka, wnioskując o plac zabaw. - Kotlin liczy ponad 3 tysiące mieszkańców. To jest wstyd dla rady, dla nas, żeby nie było takiego miejsca - dodał radny.

Wstydzi się za społeczeństwo

Wójtą zbulwersowała wypowiedź Krzysztofa Szyszki. - Mnie nie jest wstyd za to, że nie ma placów zabaw w Kotlinie. Mnie jest wstyd za społeczeństwo Kotlina. Myśmy mieli plac zabaw, według fajnego pomysłu, tutaj za urzędem. Został rozniesiony przez dorosłych. Nie przez dzieci,

tylko przez dorosłe społeczeństwo - stwierdził Walenty Kwaśniewski. Przypomnił, że był zrobiony plac zabaw również na terenie spółdzielni mieszkaniowej. - Też jest rozniesiony. Jedyny upilnowany dobrze to jest plac zabaw w Sławoszewie, który ludzie zrobili sami sobie. Wszystko jest do zrobienia, tylko komu to potem przekazać, kto będzie miał nadzór, kto będzie odpowiadał - mówił wójt. Jego zdaniem rada może się wstydić tylko za jedną rzecz. - Nie potrafimy ludziom powiedzieć, co do nich naprawdę należy. A należy do naszych obywateli to, że mają dbać o wspólne dobro. O plac zabaw, o boisko, lumpy, znaki drogowe. To wszystko to nasze wspólne dobro i na to idzie z kasy gminy - podkreślił Walenty Kwaśniewski. Zapewnił, że nie ma obecnie problemu, by gmina wydała 15 czy 20 tysięcy na plac zabaw w Kotlinie. - Jest problem, że za miesiąc będziecie mi podnosili, że mam naprawić huśtawkę, bo ktoś urwał. Jeżeli będzie jeden robił, a pięciu niszczył, to za Boga nie zdążę - mówił. Wójt dodał, że jeżeli będzie taka wola, by zrobić plac zabaw, to zostanie zrobiony, ale on oczekuje dwóch rzeczy od radnego. Wskazania miejsca, w którym miałby

być plac zabaw i wskazania osób odpowiedzialnych, które o to będą dbały. - Bo potem z wójta się robi odpowiedzialnego za zbyt suchy piasek w piaskownicy... - wyjaśnił Walenty Kwaśniewski.

Trzeba chronić

Odpowiedź wójta nie usatysfakcjonowała radnego Szyszki. - **Panie wójt, jest kilka miejsc w Kotlinie** - stwierdził. Przypomnił, że wskazywał już miejsce. - Przy osiedlu, przy lesie. Są też zakola za drogami, które można wydzielić i ogrodzić. Tam są nasadzone jakieś świerki. Jest to niewykorzystane - stwierdził radny. Dodał, że jest też miejsce w centrum Kotliny. Duży plac trzeba byłoby tylko ogrodzić. - Trzeba zainwestować w płot i na płocie napisać: **Obiekt chroniony. No niestety. Mamy społeczeństwo, jakie mamy. My nie będziemy wychowywać tych ludzi. Za ochronę tego obiektu trzeba będzie po prostu zapłacić. Ustawić kamery** - tłumaczył Krzysztof Szyszka. Ochrona - zdaniem radnego - kosztowałaby miesięcznie nie więcej niż 100 zł. - **To i tak by się bardziej opłaciło niż naprawa tego sprzętu** - stwierdził Szyszka. - **Ludzie dzisiaj prywatne domy**

MACIEJ SKOWRON
wiceprzewodniczący rady
gminy w Kotlinie



Głosowałem tak, bo zawsze się tłumaczy, że wszystko będzie psute. Jak będziemy tak działać, tak mówić, to nie zrobimy nic. Nie stawiamy nic, nie robimy nic dla dzieci. Będzie tak, jak będzie. Sam mam syna i muszę z nim jeździć do Witaszyc, żeby godzinę lub dwie być na placu zabaw.

Wszystko niszczy młodzież, która sobie wypije, energia ją rozpiera i niszczy. Tak samo jak niszczą na szkole, tak samo - wokoło.

Możemy się tym zająć, coś razem zrobić. Jest rada sołecka, są radni.

Jak upilnować? Od tego jest policja i ochrona.



To wstyd dla rady, dla nas, że nie ma placu zabaw w Kotlinie - mówił na sesji radny Krzysztof Szyszka

Jarocińskie absolutoria



Ponad 300 absolwentów dwuletnich uzupełniających studiów magisterskich Zamiejscowego Wydziału Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego w Jarocinie otrzymało absolutorium. Z kolei około 350 osób świętowało ukończenie studiów licencjackich w Wielkopolskiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej. Obydwie uroczystości odbyły się przed tygodniem. W absolutoriach uczestniczyli m.in.: przedstawiciele uniwersytetu, WWSH-E oraz jarocińscy samorządowcy z burmistrzem i starostą na czele.

(ag)

OGŁOSZENIA

ŻAGIEL
URZĄD FINANSOWY

Taaaka kasa!

Kredyt gotówkowy
do **30 000 zł**

Wystarczy 500 zł dochodu!

Zapraszamy do naszych punktów:

JAROCIN
ul. Kościuszki 15a
(062) 74 72 470

ul. Wrocławska 9
(062) 747 28 94



PROFIREAL

PROFI POŻYCZKA

- Min. dochód od 600 zł
- Bez BIK-u
- Od 1100 do 20 000 zł
- Bez zyrantów, bez opłat wstępnych
- Możliwość odroczenia płatności
- Również dla rolników i osób prowadzących działalność gospodarczą

Takie proste
Powiedz nam ile potrzebujesz

Infolinia: 0 801 700 999*
Telefon: 0 607 146 191

2

LIPCA
1926 r.

Miasto Jarocin przystąpiło do Spółki Radiowej Stacji Nadawczej w Poznaniu zakupując cztery udziały po 500,- złotych.

3

LIPCA
1708 r.

W lipcu nowa klęska spadła na Jarocin. Było to morowe powietrze. Umierało wtenczas tyle ludzi, że miejsca nie starczyło na cmentarzu, chowano więc zmarłych w ogrodach i na polu.

3

LIPCA
1919 r.

Rada Miejska podjęła uchwałę, że ulica Radolina nazywać się będzie ulicą Moniuszki.

4

LIPCA
1678 r.

Andrzej Radoliński z żoną Katarzyną ofiarowali kościołowi św. Marcina pięć tysięcy florenów polskich.

Dzień po dniu w Jarocinie

OPRAC. E. CZARNY

4

LIPCA
1892 r.

Książe Hugo Radolin mianowany został niemieckim ambasadorem w Konstantynopolu.

5

LIPCA
1926 r.

Na dworcu kolejowym w Jarocinie rozpoczął się 4 dniowy bezpłatny kurs pszczelniczy dla członków Kółek Rolniczych i ich rodzin. Na początek uczestnicy zwiedzili specjalny wagon, w którym wystawiono sprzęt pszczelarski, a następnie mogli uzyskać informacje, jak założyć pasiekę.



6

LIPCA
1931 r.

„Drogeria pod Kotwicą” zamieściła anons prasowy w formie radiotelegramu z Japonii: *Dnia 6 lipca przybędzie do naszego miasta Japonka celem zademonstrowania w oknie wystawowym japońskiego proszku „Kato!”, jedynego radykalnego środka do tępienia wszelkiego rodzaju robactwa i owadów jak: muchy, mole, pluskwy, karaluchy, mszyce itd.*

7

LIPCA
1935 r.

W kinie „Victoria” zapowiedziano pełen emocji film „Ekstaza”. Ze słusznych względów film ten jest dla młodzieży niedozwolony, porusza bowiem zagadnienia erotyczne, które przetrwać i należyście zrozumieć może tylko człowiek dojrzały.

8

LIPCA
1875 r.

W związku z oddaniem do eksploatacji linii kolejowej oleśnicko - gnieźnieńskiej firma Handel płodów i interes spedycyjny S. Krotowskiego i Arona Adlera w Jarocinie oferowała między innymi wszelkie gatunki węgla kamiennych opałowych i kowalskich, jako też czeskie i gogolińskie wapno budowlane, a także portlandzki cement, angielską smołę z węgla kamiennych i inne produkty zarówno krajowe jak i z zagranicy.

PRZED NAMI

NA JEDNODNIOWĄ WYCIECZKĘ NA DOLNY ŚLĄSK ZAPRASZA SWOICH CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW KOŁO NR 10 POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW W ŻERKOWIE. Wyjazd, w czasie którego uczestnicy zwiedzą przede wszystkim Wrocław i okolice, odbędzie się w czwartek 19 lipca. Turyści wyruszą autokarem z żerkowskiego rynku o godz. 5.00. Wszelkie informacje można uzyskać w biurze koła (Żerków, Dom Strażaka, ul. Wiosny Ludów) w każdy czwartek w godz. 9.00 - 11.00 oraz pod numerem telefonu 0-506/080-481.

OGNIKO MUZYCZNE DZIAŁAJĄCE PRZY TOWARZYSTWIE MUZYCZNYM W JAROCINIE OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 2007/2008. Chętni mogą wybierać pomiędzy sekcją wokalną (śpiew rozrywkowy), sekcją przedmiotów ogólnomuzycznych oraz instrumentami: klawiszowymi (fortepian, akordeon, keyboard), strunowymi (gitara, skrzypce, gitara elektryczna i basowa, wiolonczela), dętymi (saksofon, klarnet, flet blokowy). Informacje można uzyskać osobiście w siedzibie ogniska (Jarocin, ul. Kościuszki 16, środkowe wejście, II piętro) oraz telefonicznie: (0-62) 747-98-68, (0-62) 747-30-20.

JEDNODNIOWĄ WYCIECZKĘ PO POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE ORGANIZUJE 26 LIPCA ODDZIAŁ REJONOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW W JAROCINIE. Na trasie znajdują się m.in. Sieroszewice, Rososzyca, Ołobok, Mikstat i Michałków (lotnisko aeroklubu). Koszt wyjazdu wynosi 30 zł (członkowie PZERil) oraz 35 zł (osoby nie zrzeszone). Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro oddziału (Jarocin, ul. Wrocławska 39) we wtorki i piątki w godz. 9.00 - 12.00.

BADALI CUKIER



Podczas obchodów Dni Jaraczewa wszyscy chętni mogli sobie nieodpłatnie zbadać poziom cukru i ciśnienie krwi. „Punkt wczesnego wykrywania cukrzycy” zorganizowało Polskie Stowarzyszenie Diabetyków w Jarocinie. - Z badań skorzystało 89 osób i świadczy to o tym, że takie akcje są potrzebne. Następną planujemy na wrzesień i będzie przeprowadzona przy okazji gminnych dożynek - mówi Marek Bierla, prezes koła w Jarocinie.

OGŁOSZENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 16.03.2007 r. sygn. Akt. II K 134/07 oskarżonego **Adriana Nowickiego** - ur. 5.07.1985 r. w Jarocinie, s. Franciszka, uznano za winnego tego, że w dniu: 15 marca 2007 r. w miejscowości Nekielka, powiatu wrzesińskiego, województwa wielkopolskiego na ulicy Ostrowskiej, kierował samochodem marki PF 126p, o numerze rejestracyjnym PJA G599, będąc w stanie nietrzeźwości - 0,79 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. o przestępstwo z art. 178 a § 1 kk i za to przestępstwo wymierzono oskarżonemu: karę 1 /jednego/ roku i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszoną na okres 3 /trzech/ lat tytułem próby, grzywny w wysokości 120 /studni/ dziesiątych/ stawek dziennych po 10 /dziesięć/ złotych każda, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 /czterech/ lat, świadczenie pieniężne w wysokości 200 /dwieście/ zł na rzecz Stowarzyszenia „Drogowskaz” we Wrześni oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Podejrzewa spustoszenie

Na spotkanie z członkami i sympatykami Platformy Obywatelskiej przyjechał do jarocińskiego kasyna Bogdan Zdrojewski, szef klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

Bogdan Zdrojewski, jako szef klubu parlamentarnego PO przyjechał do Jarocina po raz pierwszy, ale w ogóle w Jarocinie już był. Po

trzeciego sortu. Bo taki dramat nie mógł się stać. Nie jest też tak, że podpisaliśmy się pod czymś, co jest katastrofalne dla Polski - powiedział Bogdan Zdrojewski. Jego zdaniem nic jednak nie uzyskaliśmy. - Rząd, wszystkie problemy, które są, które należy w Unii Europejskiej rozwiązać, przesunął tylko w czasie, przesunął o kilka lat. To jest rząd

o niewykorzystywanych szansach związanych z rozwojem gospodarczym. - Na skutek wpompowania w Polskę kilku miliardów euro, na skutek wzrostu gospodarczego będącego wynikiem wysiłku wielu ludzi pracujących na swój własny rachunek, mamy większe środki w budżecie. I powinny one natychmiast być przełożone na inwestycje. Tymczasem mamy zapaść na kolei, brak budowy autostrad i dróg szybkiego ruchu, kłopoty na Okeciu i lokalnych lotniskach. Mamy wielki problem związany z nierealizowaniem programów dotyczących rzek. (...) Jak się patrzy na ten całokształt, zaczynamy się cieszyć z rzeczy małych, bo już nie ma z czego - podkreślił. Zwrócił również uwagę na to, że odsuwane przez obecny rząd decyzje powodują tylko kumulację kosztów, z którą być może będzie musiała poradzić sobie wkrótce Platforma. - Podejmiemy to wyzwanie, jeżeli będzie trzeba. Tylko wolelibyśmy, aby odbywała się ta nasza ewentualna praca w warunkach optymalnych, a nie w warunkach skrajnego spustoszenia rządami Prawa i Sprawiedliwości, Andrzeja Leppera i Romana Giertycha. A podejrzewam, że tak będzie - stwierdził przewodniczący klubu parlamentarnego PO. (akf)



powitaniu nawiązał do odniesionego kilka dni wcześniej sukcesu polskich negocjatorów w Brukseli. - Relacje i komentarze po tych dwóch dniach są różne. SLD nagle chwali, PiS się oczywiście cieszy, mówiąc o wielkim sukcesie. My patrzymy na to niezwyczajnie krytycznie. Warto jednak powiedzieć o dwóch rzeczach. Nie stał się żaden dramat. Nie jest tak, że spadliśmy do kategorii państw

przesuwający decyzje, odsuwający problemy - podkreślił szef klubu PO.

Zwrócił uwagę na to, że w ciągu ostatnich dwóch lat, a nawet ostatnich sześciu, następowało centralizowanie Polski. - Zawłaszczanie wielu decyzji do Warszawy. Odwracanie Polski na tory, które prowadzą donikąd - mówił Zdrojewski. Opowiadał też

REGULAMIN UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU
W GMINIE JAROCIN MA BYĆ ZMIENIONY

BURZA w pustym kubie

Do czasu zmiany uchwalonego przed rokiem regulaminu utrzymania porządku i czystości, mieszkańcy Jarocina muszą płacić za wywóz śmieci co dwa tygodnie. Nowelizacją regulaminu komisja rozwoju rady miejskiej zajmie się w sierpniu. W pracach nad dokumentem mają uczestniczyć przedstawiciele firm wywozowych.

Decyzja o zmianie regulaminu utrzymania porządku i czystości na terenie gminy Jarocin to efekt dyskusji, jaką po publikacji "Gazety" wywołali radni na ostatniej sesji rady miejskiej 26 czerwca. - Coś z tym trzeba zrobić - zasygnalizował radny Adam Martuzalski. Przyznał mu rację przewodniczący rady Jarosław Łukasiewicz. Zwrócił jednak uwagę, że do tej pory przepis regulaminu dotyczący częstotliwości wywozu śmieci był martwy. - W tej chwili, kiedy wchodzi w życie widzimy, że wymaga pewnych korekt - dodał Jarosław Łukasiewicz i podkreślił, że w pracach nad dokumentem powinni uczestniczyć przedstawiciele firm wywozowych.

upaść - stwierdził z kolei Leszek Bajda.

Marek Przymusiński zaproponował, by do czasu nowelizacji regulaminu zawiesić wykonywanie uchwały, czyli fakturowanie za wywóz co dwa tygodnie. - Niespecjalnie rozumiem dziś oburzenie i ton, w jakim pan radny Przymusiński wypowiada się o uchwale, którą sam współtworzył i uchwalał - ripostował Robert Kaźmierczak. - Nie tworzyłem - sprostował Marek Przymusiński. - Nawet przypuszczam, że nie głosowałem za przyjęciem takiego projektu (...) Ponadto chciałbym zwrócić uwagę, że były takie uchwały,

się ze zdaniem radnego naczelnik. Marek Przymusiński dodał, że regulamin w takim kształcie powoduje, że mieszkańcy płacą więcej. Adam Martuzalski stwierdził, że przecież można wybrać firmę, która oferuje tańszy wywóz. Z kolei Romana Danielczyk podkreśliła, że przecież przedsiębiorstwa odbierające odpady mogą ustalić ceny dostosowane do częstotliwości wywozu. Zamiast na przykład kasować 6 zł miesięcznie, mogą 3 zł co dwa tygodnie. - To nie o to chodzi, żeby obniżyć cenę wywozu jednego pojemnika, tylko żeby nie zmuszać społeczeństwa do produkowania nadmiernej ilości śmieci po to, żeby nie płacić za pustostan - nie zgodziła się



Radni obawiają się, że zwiększenie częstotliwości wywozu śmieci na terenie miasta może zniszczyć ideę segregacji odpadów.

Zgodnie z obowiązującym regulaminem, firmy wywozowe mają obowiązek odbierać śmieci od mieszkańców miasta co dwa tygodnie, a z terenów wiejskich - co miesiąc. Każdy wywóz trzeba zafakturować. To oznacza, że nawet jeśli nie mamy pełnego kubła, musimy zapłacić. To oburza mieszkańców. - Nie będziemy płacić za pusty stan, za powietrze! - oświadczył na sesji sołtys Łuszczanowa Jan Kukla. Zdzisław Wojciechowski, przewodniczący osiedla nr 5 (Ciświca) zwrócił uwagę, że u niego nie zamykają się drzwi i nie milkną telefony. - Ludzie się pytają, co to za różnica, czy się mieszka się w Golinie, czy Zakrzewie, czy Ciświcy - mówił Wojciechowski. - Mam sygnały, że ludzie będą sztucznie zapelniali kubły. Nawet idea recyklingu może

których burmistrz nie wykonywał i żadnych konsekwencji prawnych z tego tytułu nie ponoszono - dodał radny Przymusiński.

Romana Danielczyk, naczelnik wydziału rozwoju gminy oponowała przeciwko zawieszaniu wykonania uchwały. - Została założona ewidencja nieruchomości. Jest ich 7 tysięcy. Stwierdzono, że 2 tysiące posesji nie miało do tej pory podpisanych umów i nie posiadało pojemników. Na dzień dzisiejszy podpisano 1.200 umów - tłumaczyła Romana Danielczyk. Prosiła, żeby nie wprowadzać zamieszania. Marek Przymusiński zwrócił uwagę, że uchwała od września ubiegłego roku nie była wykonywana i nic się nie stało. - Jak tylko uchwała weszła w życie, przystąpiliśmy do tworzenia ewidencji (...) Zabrało to naprawdę dużo czasu - nie zgodziła

z argumentacją urzędniczki radna Jolanta Mejzińska.

Radny Paweł Niewiadomski uważa, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie na terenie gminy podatku śmieciowego. - Wówczas nikt nie miałby interesu wyrzucać śmieci do lasu czy do rowu - podkreślił radny. Uważa, że mamy na tyle wyedukowane społeczeństwo, że na podatek śmieciowy w odpowiedniej wysokości się zgodzi.

- Jeszcze w sierpniu odbędzie się specjalne posiedzenie komisji w tym temacie - obiecał przewodniczący komisji rozwoju Leszek Bajda. Do tego czasu swoje uwagi, na piśmie, mają zgłaszać do biura rady nie tylko radni, ale również przewodniczący zarządów osiedli i sołtysi.

ANNA GAUZA



STANISŁAW KRAWCZYK NIE KIERUJE JUŻ
JAROCIŃSKĄ STRAŻĄ POŻARNĄ

Komendant o wielkim sercu na emeryturze

Młodszy brygadier Stanisław Krawczyk pożegnał się ze swoimi podwładnymi i tymi wszystkimi, z którymi współpracował przez 16 lat swojej komendantury. - Jesteś człowiekiem o wielkim

Kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy w 1998 r., to nasze plany nie były tak obszerne, jak to co zrealizowałeś. Stanisław potrafił znaleźć wielu sprzymierzeńców w starostwie, w urzędach gmin,



KOMENDANTA POŻEGNALI PODWŁADNI. W uroczystości uczestniczyli także wnuki Stanisława Krawczyka

sercu, zaangażowaniu i wielkiej determinacji - mówił podczas uroczystości st. bryg. Ryszard Kamiński, były komendant wojewódzkiej PSP w Poznaniu.

Stanisław Krawczyk na emeryturę przeszedł po 35 latach pracy, w tym 34 w straży pożarnej. - Minione lata służby to ciągłe dążenie do realizacji przedsięwzięć i zadań mających na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców powiatu jarocińskiego, a także zapewnienie godnych warunków pracy i służby załozce. To dzięki uporowi, samozaparciu i determinacji wielu wspaniałych ludzi oraz oddanej całym sercem temu celowi załozce możliwe było powstanie nowej strażnicy, przed którą odbywa się dzisiejsza uroczystość - mówił mł. bryg. Stanisław Krawczyk.

Poniedziałkowe pożegnanie jarocińskiego komendanta upłynęło pod znakiem ciepłych i serdecznych słów. Zaproszeni goście chwalili Krawczyka za zaangażowanie w służbę, umiejętność pozyskiwania środków na zakup sprzętu i współpracy z samorządami i przedsiębiorcami. St. bryg. Ryszard Kamiński, były komendant wielkopolskiej PSP w Poznaniu zauważył, że Stanisław Krawczyk pierwsze kroki w straży pożarnej stawiał jako junak zastępczej służby wojskowej, a zakończył jako komendant. - Jesteś człowiekiem o wielkim sercu, zaangażowaniu i wielkiej determinacji. (...) Pamiętamy jak ciężko było o pieniądze na wyposażenie. To, czego dokonałeś w zakresie przemian sprzętowych, przeszło najśmielsze oczekiwania.

wśród radnych. Tylko jemu są znane sposoby jak do tego dojść - mówił Ryszard Kamiński.

Na strażacką akademię przybyło około 150 osób. Wśród zaproszonych gości znalazły się m.in. władze samorządowe powiatu i gmin Ziemi Jarocińskiej, przedstawiciele zakładów pracy, policji, wojska, nadleśnictwa, straży miejskiej i wędkarzy. Wyrazów uznania i podziękowań nie było końca. - Przez 34 lata z oddaniem i zaangażowaniem służył pan mieszkańcom gminy Jarocin zaskarbując sobie ich zaufanie i głęboki szacunek. Pańska godna naśladownictwa postawa to kolejny dowód na to, że największym kapitałem w PSP w Jarocinie są ludzie - mówił Jarosław Łukasiewicz, przewodniczący Rady Miejskiej Jarocina.

Na zakończenie Stanisław Krawczyk podziękował wszystkim zebranym za współpracę. Wspominał, że jego życie rodzinne było podporządkowane służbie. Wręczył kwiaty obecnej na uroczystości żonie.

(era)

Za realizację zadań służbowych i wzorowe wypełnianie obowiązków komendant Krawczyk został odznaczony:

- brązowym i srebrnym medalem oraz 2-krotnie złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa
- brązowym, 2-krotnie srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi
- brązowym i srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju
- brązową i srebrną odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej
- odznaką honorową za zasługi dla woj. wielkopolskiego
- złotym Znakiem Związku OSP RP



Dariusz Strugała

wójt gminy Jaraczewo



Wiesława Biegun

współwłaścicielka
zakładów mięsnych z Jaraczewa



Walenty Kwaśniewski

wójt gminy Kotlin



Leszek Kubiak

zastępca komendanta powiatowego policji w Jarocinie

CZYM JEŹDŻĄ VIP-Y?

Samochód jak koń

Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki marzy o lamborghini, Leszek Kubiak, zastępca komendanta policji o futurystycznej sylwetce renault megane. Włodarz Nowego Miasta Aleksander Podemski już spełnił swój motoryzacyjny kaprys. Kupił komfortową toyotę avensis. Starosta Stanisław Martuzalski nie marzy, bo według niego, samochód, jak niegdyś koń, służy jedynie do jazdy. Ważne, by był sprawny.

ANNA GAUZA

Granatowe volvo S70 Adama Pawlickiego rozpoznają prawie wszyscy w gminie Jarocin. Elegancki szwedzki samochód, według burmistrza, rzeczywiście można zaliczyć do jednego z najbezpieczniejszych i komfortowych. Odpukując w niemalowane drewno podkreśla, że bezkolizyjnie jeździ nim już ponad 7 lat. Jednak Adamowi Pawlickiemu marzy się smukłe lamborghini. Ale, jak sam przyznaje, kupno takiego cacka jest raczej niemożliwe. - *Chyba, żebym zmienił zawód, to może miałbym szansę na Lamborghini?* - zastanawia się. Uważa, że z pensji burmistrza nie da rady. Póki co, jak się dowiedzieliśmy, volvo zamienił na audi. Mówi, że jest w trakcie załatwiania formalności. - *Miałem bmw, renault, a tej marki jeszcze nie* - mówi burmistrz. Auto, według Adama Pawlickiego, musi być przede wszystkim wygodne i ekonomiczne. - *Nie lubię samochodów, które zbyt dużo jak na swoją moc pobierają paliwa. Jestem racjonalny i pragmatyczny. Tak samo podchodzę do aut* - podkreśla burmistrz.

Zawsze niezawodność

Niezawodność auta jest najważniejsza dla wójty Jaraczewa Dariusza Strugały. Niezmiennie od kilku lat jeździ zieloną skodą octavią, diesel. Samochód się nie psuje, więc wójt zmiany na razie nie przewiduje, chyba że nadarzyłaby się super okazja. Na co w takim razie chomikuje 100 tys. zł na koncie? - *Na budowę domu* - mówi. - *Ceny materiałów rosną. I znów mam tylko na kawałek, bez dachu, a już miałem prawie z dachem* - narzeka Dariusz Strugała. Nie ma motoryzacyjnych marzeń. Potrzebne mu auto średniej klasy. - *Takie, które byłoby dobre, a zarazem takie, w którym nie musiałbym spać, żeby nie ukradli* - śmieje się Dariusz Strugała. Marka nie ma większego znaczenia, choć wymienia volksvagen i toyotę. Mercedes zdecydowanie odpada, tym bardziej, że jak podkreśla, nawet spanie w aucie może go nie uchronić

przed kradzieżą. Samochód wójty koniecznie musi być wyposażony w klimatyzację.

Moc i luksus

Dwoma autami może się pochwalić władarz Nowego Miasta Aleksander Podemski i to jakimi! Najpierw kupił terenowego hyundai'a gallopera, a teraz luksusową toyotę avensis. - *To jest wygodne auto. Poza tym mam zaufanie do tej marki* - mówi Aleksander Podemski. Wcześniej jeździł toyotą yaris. Avensis to już prawie wymarzone auto nowomieskiego samorządowca. Z kolei terenowy hyundai jest do, jak mówi wójt, "zadań specjalnych". - *Czasem trzeba dojechać w różne miejsca na terenie gminy, takie auto się przydaje* - mówi Podemski.

Kupując samochody zwracał uwagę przede wszystkim na komfort. - *Po 17 latach pracy właściwie należy mi się jeździć porządnym, wygodnym, bezpiecznym autem. Uważam, że zarobiłem sobie na to* - mówi żartobliwie Aleksander Podemski, kierowca od 1974 r.

Coś z Zachodu

Walenty Kwaśniewski, wójt Kotliny mówi, że dla niego "na starość auta jeszcze nie zrobili". Nie potrafi dokładnie sprecyzować swoich wymagań. - *Jak tak patrzę na te mercedesy, którymi jeżdżą biznesmeni albo "japońce" z napędem na cztery koła, to mi się to wszystko podoba. Tylko, że: raz - to kosztuje, dwa - po co mi?* - pyta. Ale przyznaje, że jakby "coś dobrego z Zachodu w ręce wpadło" może by się skusił.

Wójt jest właścicielem seledynowej skody felicii z 1998 r., ale jeździ czerwoną fabią należącą do syna. Rodzinna zamiana. Walenty Kwaśniewski nie kryje, że zdecydowanie woli jeździć autem niż chodzić. - *Radzę wszystkim, którzy będą kupowali samochody, żeby nie kupowali ode mnie. One zewnątrz wyglądają idealnie, bo nie mam zwyczaju się odzierać, ale zawieszenie to mają tak zdezelowane, że głowa boli*

- śmieje się wójt.

Nie jest fanem

Burmistrz Janusz Jajczyk do pracy ma przysłowiowy żabi skok, bo mieszka na żerkowskim rynku. Samochodem do magistratu więc nie jeździ. - *Nie jestem samochodowym fanem. Jeżdżę jak muszę* - zdradza "Gazecie". Ma jednak dwa dobrej klasy auta - alfę romeo z 1999 r. i oplę vectrę z 2005. Zmieniać ich nie zamierza.

Starosta bez auta

Miejsce na wpisanie samochodu w oświadczeniu majątkowym starosty Stanisława Martuzalskiego pozostaje puste. Starosta auta nie ma. - *By móc prowadzić samochód, niekoniecznie trzeba być jego właścicielem* - mówi Stanisław Martuzalski. Korzysta z samochodu żony, bo prowadzić uwielbia. Do niedawna można go było spotkać w niebieskim fordzie focusie. Teraz również jeździ fordem. - *Mam słabość do dobrych samochodów i do... swojej życzliwej żony* - żartuje.

Nie zamierza kupować auta, bo jak mówi, nie ma problemu z tym, by w każdej chwili wsiąść za kierownicę i pojechać tam, gdzie potrzebuje. Nie marzy o maybachu (to samochody osławione przez piosłę Misztala i ojca Rydyzka - przyp. red.) czy sportowym ferrari. Dobre auto, według starosty, nie musi być ekskluzywne i "wypasione". - *Samochód ma umożliwić bezpieczne i wygodne przemieszczanie się. Kiedyś był dobry koń, teraz jest szybki koń mechaniczny* - porównuje Stanisław Martuzalski.

Służbowo korzysta ze skody superb, kupionej przez władze powiatu w poprzedniej kadencji. Całkiem niedawno zdarzyło mu się nawet pojechać nim na zakupy do jednego z supermarketów. Do pracy starosta często chadza pieszo, a czasem - kiedy nie musi zakładać garnituru - wsiada na rower.

Autofascynacja komendanta

Nowy model renault megane z "futurystycznym tyłem" marzy



Adam Pawlicki
burmistrz Jarocina

Nie kryje, że lubi prowadzić. Nie tylko swoje volvo. W przerwie jednej z sesji zasiadł za kierownicą autobusu.



Aleksander Podemski
wójt gminy Nowe Miasto nad Wartą



Janusz Jajczyk
burmistrz Żerkowa

się Leszkowi Kubiakowi, zastępcy komendanta powiatowego policji w Jarocinie. - *Jestem nim zachwycony* - wyznaje Leszek Kubiak, po czym dodaje: - *No, ale coś za coś. Na razie remontuję dom, więc nie mogę sobie pozwolić na nowy samochód.* Codziennie do pracy w Jarocinie komendant dojeżdża spod Wrześni fiattem punto z 1999 r. Zdradza, że jest miłośnikiem motoryzacji, a zanim został policjantem pracował jako mechanik. Skończył Zespół Szkół Samochodowych w Poznaniu. - *Moje zafascynowanie motoryzacją sięga wczesnego dzieciństwa. W wieku bodajże 9, 10 lat już się "rozbijałem" komarkami i innymi motorowerami* - opowiada komendant. - *A w wieku 12 lat - mogę się pochwalić - samodzielnie po raz pierwszy w życiu prowadziłem samochód i była to ciężarówka, nasz polski star* - chwali się. Po drodze publicznej? - *Uchylę się od odpowiedzi na to pytanie. A poza tym to i tak już jest przedawnienie karalności* - śmieje się funkcjonariusz.

Komendant lubi szybką jazdę i uważa, że prowadzi dość pewnie i bezpiecznie. Mandatów nie płaci,

ale jak zaręcza, nie dlatego, że ma znajomości. Nie przekracza dopuszczalnych prędkości. - *To nieprawda, że ktoś kto jeździ szybko, musi jeździć niebezpiecznie. Czasami ktoś, kto jeździ bardzo wolno utrudnia ruch i stwarza większe zagrożenie niż ci, którzy lubią lekko przydepnąć pedał gazu. Oczywiście bez szaleństw* - mówi.

Przyznaje, że wciąż decydującym argumentem przy kupnie auta jest cena i to ona wyznacza w pewnym stopniu preferencje. - *Super by było, gdyby można było postawić na podwórzu przed domem kilka samochodów* - rozmarza się Leszek Kubiak.

Kobieta w mercedesie

Podobno najbardziej kobiecie auta to renault clio, peugeot 206, nissan micra, fiat grande punto czy citroen C1. Czy rzeczywiście? Wiesława Biegun, współwłaścicielka Zakładów Mięsnych "Biegun" w Jaraczewie jeździ luksusowym, choć używanym, mercedesem. I nie uważa, żeby takie auto nie pasowało do kobiety. Pierwszego "merca" kupiła w 2000 r. Ten, którym jeździ obecnie jest trochę wyższy

klasą. Bizneswoman z Jaraczewa lubi duże samochody. - *Zresztą drobniotka to ja nie jestem* - śmieje się. - *Poza tym jestem matką trójki dzieci i dla mnie zawsze najważniejsze było ich bezpieczeństwo. W pierwszym mercedesie było pełno poduszek powietrznych i kurtyn powietrznych, żeby po prostu nic się nie stało. Mąż miał kiedyś wypadek i od tego momentu jestem bardzo przeczarna* - opowiada Wiesława Biegun. Z gadżetów, w które wyposażone jest auto, najbardziej cieszy ją telefon głośno mówiący. Dzięki niemu może załatwiać różne sprawy i zdecydowanie woli to robić w samochodzie niż w biurze, gdzie co chwilę ktoś przeszkadza. A hitem dla Wiesławy Biegun jest nawigacja. - *Gubię się w terenie. Gdziekolwiek jadę nadrabiam kilometry* - mówi. Dlatego za granicę sama się nie wypuszcza.

Miłośniczką aut nie jest, w przeciwieństwie do męża Piotra, który kocha samochody i motocykle. - *Muszę czasem go sprowadzać na ziemię* - przyznaje Wiesława Biegun.

koncert charytatywny dla Roberta

Wystąpią:

W CIENIU UKRYCI (WCU)

MAZUR & MEFIS

SkaNaBis, 21 Projekt

King Size, Persona Non Grata

Leszek Kaczmarek, ARTEFAKT

Shamana Drum's Djembe Fola Kan

Zatańczą:

Zero Grawitacji, Silent Violent

Miejsce

JOK Jarocin

Czas

**6 lipca 2007 r.
godz. 18.00**

Cena

Tylko 6 zł!

Przyjdź na koncert!

Możesz też wpłacić pieniądze na konto Rady Rodziców Gimnazjum nr 1 w Jarocinie
nr konta 96 1020 2212 0000 5002 0093 2608
z dopiskiem "Dla Roberta"

Patronat medialny

GAZETA **jarocińska**
TERYTOREJALNA PRACOWNIA DZIENNIKA

SETKI PARAFIAN Z MIESZKOWA POŻEGNAŁY PROBOSZCZA - KSIĘDZA EUGENIUSZA WOŹNIAKA

Miał się przenieść, zostanie na zawsze

Ksiądz Eugeniusz Woźniak był proboszczem parafii św. Wawrzyńca w Mieszkowie przez osiem lat. Decyzją arcybiskupa Stanisława

Bożego będzie teraz wypraszał, nie tylko dla tej parafii, ale i dla całego Kościoła, łaski potrzebne do zbawienia.

- To łatwo zauważyć, ale jednak nie to jest najważniejsze. Przez te osiem lat ksiądz Eugeniusz poznał wszystkich swoich parafian

z archidiecezji poznańskiej i diecezji kaliskiej. Ksiądz Eugeniusz Woźniak, podobnie jak i jego poprzednik ksiądz kanonik Edward Rajski, został pochowany na cmentarzu w Mieszkowie. W ostatnim zdaniu swojego testamentu napisał: „Wszystkich bardzo proszę o modlitwę i wierzę w spotkanie w domu naszego miłosiernego Ojca”. Nad grobem przemawiał przedstawiciel rady parafialnej w Mieszkowie oraz ksiądz Franciszek Bortnowski, dziekan dekanatu nowomiejskiego. - Czy wolno nam płakać nad mogiłką? Wolno. Pan Jezus też płakał nad grobem Łazarza. To takie ludzkie, naturalne. Ale te łzy powinna otrzeć nadzieja na spotkanie z Bogiem w wieczności. Przecież wierzył w to zmarły ksiądz Eugeniusz - powiedział dziekan. (Is)



KSIEDZA EUGENIUSZA WOŹNIAKA pożegnały tłumy wiernych z parafii w Mieszkowie, w której przez osiem lat pełnił posługę duszpasterską.

Gądeckiego z końcem czerwca miał zająć się duszpasterstwem we Wronkach, w parafii św. Katarzyny. Mimo że parafianom ciężko było pogodzić się z odejściem kapłana, zorganizowali uroczyste pożegnanie w niedzielę 24 czerwca. W kościele w Mieszkowie pozostał zegar, który został подарowany na pamiątkę proboszczowi. Dwa dni później, we wtorek 26 czerwca kapłan nagle zmarł.

W piątek trumna z ciałem księdza Eugeniusza Woźniaka została uroczystie wniesiona do kościoła św. Wawrzyńca. Przez prawie tydzień parafianie modlili się za duszę zmarłego proboszcza. Od poniedziałku 2 lipca w mieszkowskim kościele odprawiane są msze św. zamówione przez mieszkańców poszczególnych ulic.

We mszy św. pogrzebowej, którą w sobotę 30 czerwca odprawił arcybiskup Stanisław Gądecki, uczestniczyła ogromna rzesza parafian z Mieszkowa i okolicznych miejscowości. Gdy na początku Eucharystii hierarcha przypomniał postać zmarłego kapłana, w oczach wielu uczestników pojawiły się łzy. Płakali zarówno starsi, jak i młodszy parafianie. - Nagła śmierć proboszcza księdza Eugeniusza Woźniaka jest ogromnym zaskoczeniem dla nas wszystkich. Nappełniła ona kapłanów całej archidiecezji i wiernych tutejszej parafii wielką żałobą i poczuciem ogromnej straty. Odszedł bowiem pasterz dobrego ludu Bożego, człowiek prawy i prostolinijny, przeżywszy tylko 47 lat - powiedział arcybiskup Stanisław Gądecki. - Ufamy, że u tronu

Kazanie w czasie mszy św. wygłosił ksiądz dr Stanisław Walewicz - wykładowca katechetyki oraz proboszcz poznańskiej parafii p.w. Ducha Świętego, który był kolegą kursowym zmarłego. - Dziękujemy dziś Bogu za życie i kapłaństwo księdza Eugeniusza. Ale jakże trudno nam zrozumieć, dlaczego Bóg zabrał nam go właśnie teraz, w pełni sił, tak nagle. Niezależnie, ile byśmy takich pytań postawili i tak nie znajdziemy odpowiedzi. Bezradni jesteśmy, bezsilni w próbie zgłębienia tajemnic i planów Bożych. Powtarzamy za biblijnym Hiobem: „Pan dał, Pan wziął” - mówił kapłan. Podkreślił, że myśl o kapłaństwie zrodziła się w sercu i umyśle księdza Eugeniusza już w czasach szkoły podstawowej. - Jako wikariusz wykazywał się wielką gorliwością, szczególnie troszczył się o piękno liturgii. Angażował się w katechizację i duszpasterstwo młodzieży. Nie muszę chyba wobec was drodzy parafianie dawać świadectwa o gorliwości duszpasterskiej waszego proboszcza. Wysami dajecie je swoją obecnością, zadumą i modlitwą. Daliście to świadectwo także w minioną niedzielę żegnając księdza Eugeniusza i dziękując mu za wszelkie dobro wśród was uczynione - mówił ksiądz Stanisław Walewicz. Przypomniał, że ksiądz Eugeniusz Woźniak przeprowadził gruntowną renowację kościoła, przygotował go do uroczystości konsekracji, wyremontował probostwo, zajął się również uporządkowaniem cmentarza.

z imienia i wszystkich pokochał jak brat i ojciec. Zawsze mówił dobrze o swoich parafianach. Z największą troską i szacunkiem traktował wszystkich powierzonych jego duszpasterskiej pieczy ludzi. Dlatego tak trudno było wam się pogodzić z jego przejściem do innej parafii. Tak bardzo chcieliście, aby pozostał w Mieszkowie i rzeczywiście zostanie wśród was. Zostanie przecież nie tylko jego ciało, grób, ale pozostanie on sam w waszych sercach, rozmowach, myślach, wspomnieniach i modlitwach (...) To nie jest tak, że ksiądz Eugeniusz umarł, a my żyjemy. Jest dokładnie odwrotnie. On już żyje, a my jeszcze umieramy - powiedział kaznodzieja. Ksiądz Stanisław Walewicz podkreślił, że zmarły był człowiekiem o dużej kulturze osobistej, pełnym energii życiowej i zdrowego poczucia humoru. Był wymagający, ale wymagał przede wszystkim od siebie. - Bardzo realistycznie patrzył na Kościół, na życie, duszpasterstwo. Geniu bardzo kochał Kościół i dlatego zawsze irytowała go każda bylejakość. Był zawsze krytyczny wobec rzeczywistości, ale nie krytykancki. Był prostolinijny. Miał prawe sumienie i wrażliwe serce. Za takiego Genia w imieniu wszystkich kolegów kursowych szczególnie dzisiaj Bogu dziękuję - zakończył kapłan.

Z kościoła na cmentarz trumnę przy dźwiękach dzwonów i wyciu strażackiej syreny odprowadziła rodzina, krewni i parafianie. W kondukcji wyruszyło kilkadziesiąt delegacji oraz kapłani



KSIAŻD
EUGENIUSZ WOŹNIAK
(1960-2007)

Urodził się 6 grudnia 1960 roku w Poznaniu. Pochodził z poznańskiej parafii św. Michała, w której był ministrantem i lektorem. Był młodszym z dwojga dzieci Stefani i Szczepana Woźniaków. Z bardzo dobrą opinią proboszcza, po maturze w 1979 roku wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego. Po sześciu latach studiów filozoficznych i teologicznych otrzymał 23 maja 1985 roku święcenia kapłańskie w katedrze poznańskiej z rąk księdza arcybiskupa Jerzego Stroby. W opinii końcowej rektor seminarium napisał: „Eugeniusz jest człowiekiem dokładnym, odpowiedzialnym, zaangażowanym. Wie czego chce w życiu”. Na szóstym roku seminarium pełnił funkcję seniora (odpowiednik przewodniczącego) dla swojej grupy kursowej. Najpierw pracował na dużych parafiach w Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim i Poznaniu jako wikariusz. Był członkiem rady duszpasterskiej Archidiecezji Poznańskiej. W 1998 roku powierzono mu funkcję przewodniczącego wydziału duszpasterstwa rodzin. Po roku złożył rezygnację i wtedy arcybiskup poznański powierzył mu parafię św. Wawrzyńca w Mieszkowie. Swoją posługę rozpoczął 26 sierpnia 1999 roku, w święto Matki Bożej Częstochowskiej. Po niedawnej śmierci matki wspólnie z siostrą Małgorzatą opiekował się schorowanym ojcem. Po ośmiu latach, z dniem 30 czerwca miał zostać proboszczem parafii św. Katarzyny we Wronkach. Zmarł nagle we wtorek 26 czerwca.

JAROCIN

Poznańska w lipcu,
kaliska w sierpniu

W najbliższy czwartek z Opalenicy, a w piątek z Poznania już po raz 73. wyruszą grupy pątników na Jasną Górę. W sobotni wieczór grupy jak co roku zatrzymają się na nocleg na Ziemi Jarocińskiej. Grupy do jarocińskich parafii dotrą pomiędzy godziną 18.00 a 19.30. Poznańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę odbywać się będzie pod hasłem: „Pójdź za Mną”. Wędrówka zakończy się w niedzielę 15 lipca mszą św. na Jasnej Górze.

W Jarocinie, w parafii św. Marcina rozpoczęły się zapisy chętnych do udziału w 370. Pieszej Kaliskiej Pielgrzymce - 16. Diecezji Kaliskiej. Z Jarocina na trasę do Częstochowy wyruszy grupa białozielona (jarocińsko-pleszewska). Koszt udziału wynosi 60 zł. (Is)

Odeszli od nas

ZENON NAWROWSKI
- l. 53 (Żerków)
STANISŁAW JĘDRZAK
- l. 76 (Wolica Nowa)
KAZIMIERA STEFANIAK
- l. 57 (Boguszynek)
STANISŁAW FLORCZAK
- l. 70 (Nowe Miasto)
MAREK PACZKOWSKI
- l. 57 (Nowe Miasto)
REGINA SMOLAREK
- l. 59 (Jarocin)
HENRYK BOROWSKI
- l. 79 (Witaszyce)
JANINA JAMROZIK
- l. 79 (Jaraczewo)
ZDZISŁAW TADEL
- l. 75 (Jarocin)
TERESA TOMCZAK
- l. 76 (Cerekwica Stara)
ANIELA MIŚKIEWICZ
- l. 94 (Jarocin)
EUGENIUSZ WOŹNIAK
- l. 47 (Mieszków)
TEODORA FILODA
- l. 54 (Jarocin)
JADWIGA MISIOR
- l. 86 (Zakrzew)
KAZIMIERZ ZIELONKA
- l. 55 (Mieszków)
MARIA KORNAS
- l. 79 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy
współczucia

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**
Cz&J
Marciniak
AUTOKARAWAN
Salon trumien - biuro obsługi klienta
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. (0-62) 747-18-20
kom. 0-604/242-489
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
ZAPISYWANI! GODNA I PROFESJONALNA OBSŁUGA

GAZETTE
"GJ" 27
(873)

STALOWE

ELEMENTY KUTE

BIKROL-STAL s.c.

LUTOGNIEW k. Krotoszyna, ul. Krotoszyńska 69
tel. (062) 722-68-88, kom. 0-602-691-266

Oferujemy PEŁEN ASORTYMENT
do Twojego ogrodu

**✦ BRAMY
GARAZOWE**

**✦ ASORTYMENT
DO BRAM
SAMONOŚNYCH**

**✦ SPECJALISTYCZNE
FARBY
DO OGRODZEŃ**

HIT CENOWY!
Automatyka
do bram

tylko 999 zł brutto
Montaż
i transport

